

MOSTY

Wydaje Haszomer Haccir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, sobota 18 września 1948 r.

Nr III (233)

NA FALI DNIA

Przed sesją ONZ

W najbliższych dniach rozpocznie się w Paryżu zwyczajna sesja Zgromadzenia ONZ. Na porządku dziennym znajdzie się kilkadziesiąt spraw, które wymagają rozwiązania. ONZ, w istocie swojej powołana była właśnie do pokojowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia wszelkich kwestii, które wynikły po zakończeniu wojny. Toteż iękroć rozpoczynają się obrady tego parlamentu światowego, cała ludzkość oczekuje, że przyniosą one stabilizację sytuacji międzynarodowej, że zniweczą plany podżegaczy wojennych, reprezentujących klikę monopolistów kapitalistycznych, którzy pragną zwiększyć swe zyski.

Jest faktem, że ONZ mogłaby wypełnić zadanie, jakie na niej ciąży, gdyby nie pozycja części państw, a mianowicie mocarstw anglosaskich, które wykorzystując układ sił w ONZ, oraz wywierając presję na podległe im małe państwa, utrudniają a niekiedy wręcz paraliżują pracę ONZ.

Ostatnio do porządku dziennego sesji dołączona została jeszcze jedna kwestia a mianowicie sprawa byłych kolonii włoskich. Zagadnienie to rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na pełną zakłamania i dwulicowości pozycję Anglii i Ameryki. Jak wiadomo, przed kilku dniami Związek Radziecki, całkowicie niezainteresowany w tej kwestii, zwrócił się do przedstawicieli trzech wielkich mocarstw z propozycją bezpośredniego omówienia sprawy kolonii włoskich. Już propozycja ta niemalże zaskoczyła Anglosasów. Nie było jednak innej rady, jak wyrazić zgodę na spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw. Konferencja ta była doskonałą lekcją pogładową dla narodu włoskiego i wykazała mu, ile warte były przedwojenne zabiegi i obietnice amerykańskich sojuszników de Gasperiego. Okazało się bowiem, że jedynie Związek Radziecki konsekwentnie trwał na stanowisku powierzenia Włochom opieki nad koloniami. Natomiast Anglia zatroszczyła się o to, by część z nich zachować pod swym władaniem, względnie przekazać jej wasalowi, cesarzowi Abisynii. W je szcze trudniejszej sytuacji znalazły się Stany Zjednoczone, które musiały się liczyć, że sprzeciw wobec oddania opieki nad koloniami Włochom dynajmniej nie przysporzy jej sympatii, ani w tym kraju, ani wśród wyborców amerykańskich, pochodzenia włoskiego.

Z tym przeciwieństwem względem liczył się republikancki kontrkandydat Trumana na prezydenta, Dewey, kiedy głosił, że jest za oddaniem kolonii Włochom. Oczywiście, że Dewey, jako prezydenta jedynie in spe obietnice te do niczego nie obowiązują i może nimi szafować pełną garścią.

W takiej sytuacji sprawa kolonii włoskich nie została rozstrzygnięta i przekazana do rozpatrzenia Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

Wśród wielu innych spraw znajdzie się na stole obrad ONZ ponownie kwestia palestyńska. Właściwie możnaby kwestionować prawidłowość powtórnego rozpatrywania tego problemu: przecież ta sama instancja powzięła już raz zasadniczą i obowiązującą uchwałę, która została już wprowadzona w życie i przyniosła w efekcie utworzenie państwa Izrael. Przecież Rada Bezpieczeństwa wielokrotnie omawiała już sytuację jaka wynikła w Palestynie w związku z agresją państw arabskich i wydała odpowiednie zarządzenia. Toteż wydaje się prawdopodobnym, że ze strony mocarstw anglosaskich będą czynione próby znieszczenia czy też wręcz przekreślenia uchwały ONZ z ubiegłego roku. Nie ma potrzeby podkreślać, że niezależnie od innych komplikacji stanowiłoby to całkowitą kompromitację ONZ i odebrałoby narodom wiarę w jej zdolność do utrzymania poko-

Problemy Armii Izraela

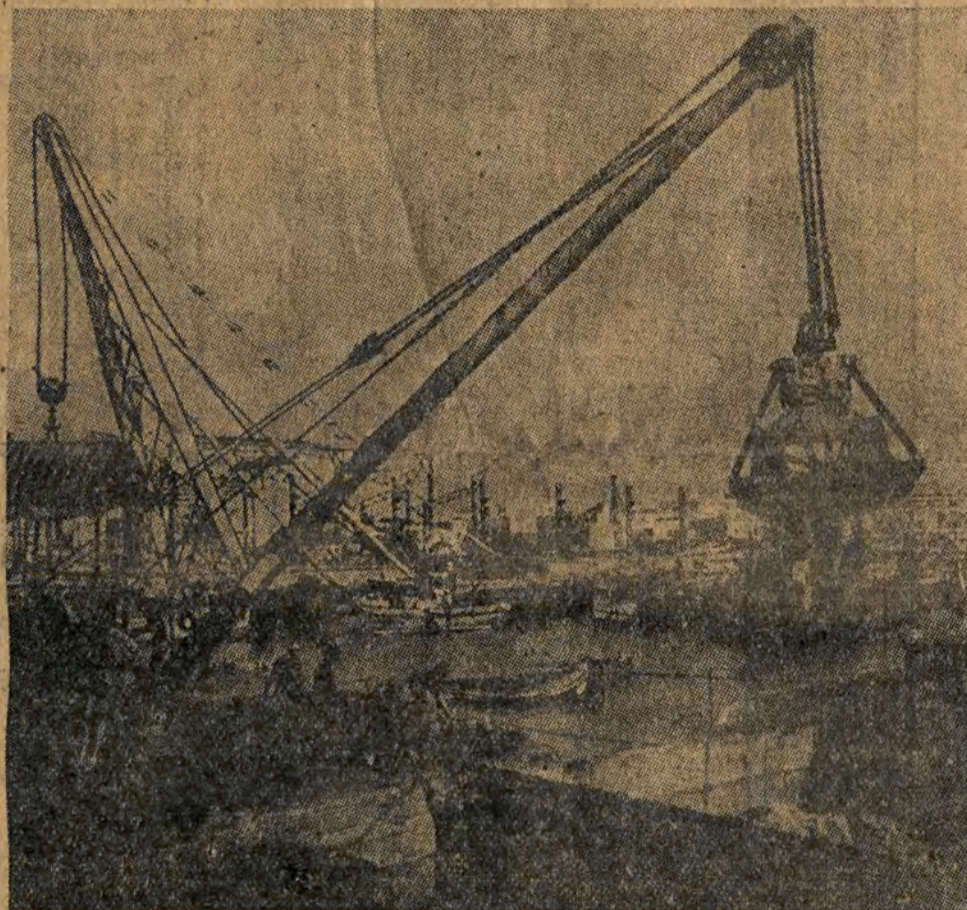
LODYN (MNS) Palestyński korespondent prasy angielskiej donosi o niektórych problemach Armii Izraela. Państwo Izrael utrzymuje obecnie największą armię na Bliskim Wschodzie, która jest nie tylko doskonałą armią polową, lecz także dobrze uzbrojoną i zdyscyplinowaną siłą. Gdy trwały boje, problemy, przed którymi stawały władze wojskowe były natury czysto militarnej, czy operatywnej. Obecnie, przy długotrwałym rozejmie

powstało wiele nowych kwestii.

Najbardziej pilnym problemem jest stosunkowo niski żołd w porównaniu z obecnymi wysokimi kosztami utrzymania. Dotyczy to żołnierzy, mających rodziny. Rodziny te korzystają z poparcia Komisji Pomocy Rodzinom Żołnierzy.

Rozpatruje się obecnie sprawę oświaty. Pod czas trwania walk nie można było poświęcać specjalnej uwagi nowym imigrantom, którzy

Wrzesień – to miesiąc odbudowy Warszawy. Obowiązkiem każdego obywatela jest przyczynić się do odbudowy stolicy.



W porcie hajfskim.

Blok zachodni oczekuje wskazówek Londynu

w sprawie uznania Izraela

NOWY JORK (ITA). Bartley Crum, wydawca dziennika „New York Star” i były członek Anglo-Amerykańskiej Komisji Badawczej w Palestynie, w depeszy z Paryża do swej gazety

donosi, że Francja, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg zawarły pod wpływem Anglii porozumienie w sprawie stosunku do Izraela, w wyniku którego żadne z tych państw nie

uznało dotychczas państwa żydowskiego. Jak się B. Crum dowiaduje, „porozumienie pięciu państw przewiduje, że nie będą one podejmowały indywidualnych kroków odnośnie uznania Izraela, lecz będą działać wspólnie, zgodnie z instrukcjami Londynu”.

Ekonomiczna blokada państwa Izrael zakończy się fiaskiem

TEL-AWIW (obsł. wł.) — Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Izraela Dawid Horowitz, oświadczył na konferencji prasowej, że wojna ekonomiczna, jaką Anglia i kraje arabskie prowadzą przeciw Izraelowi, wymaga mobilizacji wszystkich sił gospodarczych kraju, celem obrony istnienia państwa żydowskiego.

„Za pomocą dobrze przemyślanej polityki ekonomicznej — stwierdził rozmówca — potrafimy sprostać trudnościom, a blokada ekonomiczna przeciw Izraelowi zakończy

się fiaskiem. Arabowie myślą się, jeżeli sądzą, że potrafią nam zaszkodzić ekonomicznie”.

Dr. Horowitz podkreślił w dalszym ciągu, że stopa życiowa w państwie Izrael nie jest obecnie tak wysoka jak w Ameryce. Duże obciążenie podatkowe jest tylko zjawiskiem przejściowym. „Po wojnie będziemy prowadzić politykę demokratyczną w dziedzinie naszej ekonomiki, a podatek dochodowy zostanie zredukowany”.

ju i rozstrzygnięcia problemów międzynarodowych.

Związek Radziecki, państwa ludowej demokracji i wszystkie siły postępu w świecie szczerze pragną rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych, widząc w niej czynnik, który może się stać fundamentem pokoju i zbliżenia narodów. Czy organizacja ta rzeczywiście będzie mogła wypełnić

jej szczytne zadania, zależy jest w pierwszym rzędzie od mocarstw zachodnich. Podstawą egzystencji ONZ może być jedynie porozumienie czterech wielkich mocarstw. Wszelkie natomiast próby tworzenia bloków są sprzeczne z zasadami tej organizacji i w żadnej mierze nie przyczyniają się do umocnienia pokoju.

M. W.

NOWY JORK. Przewodniczący Syjonistycznej Organizacji Stanów Zjednoczonych dr. Emanuel Neumann, który powrócił z posiedzenia Światowej Organizacji Syjonistycznej w Jerozolimie, oświadczył, że naród żydowski stracił zaufanie do rozjemcy ONZ w konflikcie palestyńskim Bernadotte'a.

„Świadomie czy nieświadomie, Bernadotte stał się przedmiotem intryg i manewrów skierowanych przeciwko państwu Izrael — powiedział dr. Neumann. — Nie jest on już bezstronnym rozjemcą, jakim powinien być”.

NOWY JORK. Rozjemca z ramienia ONZ w konflikcie palestyńskim Bernadotte przesłał do sekretariatu Narodów Zjednoczonych pismo, w którym stwierdza, że 3 wsie arabskie — Ein Chagal, Izim i Dżaba, położone na południe od Hajfy, zostały zaatakowane przez wojska państwa Izrael. Arabowie mieli stracić około 130 ludzi wskutek tych ataków.

Kto winien decydować w sprawach aliji

Nie można stawiać ograniczeń imigracji żydowskiej do Izraela

Syjonistyczny Komitet Wykonawczy większością głosów, odrzucając wniosek Zjednoczonej Partii Robotniczej — powziął uchwałę na mocy której decyzja o kwocie imigracyjnej będzie spoczywała w rękach rządu Izraela.

Organizacja Syjonistyczna zachowa jedynie prawo propozycji, ostatnie słowo w tej sprawie należeć będzie do Główników rządowych. Bardzo możliwe, iż wielu ludzi uważa tę sprawę za kwestię natury technicznej. Zarówno w rządzie żydowskim jak i w Egzekutywie się dąży sami syjoniści. Na czym polega więc merytoryczna różnica? Różnica jest jednak zasadnicza. Przyjęta rezolucja kryje w sobie niebezpieczeństwo. Może ona stać się punktem wyjściowym dla odchyleń od elementarnych zasad syjonizmu, stać się zarodkiem „jiszuwizmu” w naszym młodym państwie. Ruch robotniczy winien przeto zachować daleko idącą czujność.

W ciągu długich lat walczyliśmy o zasadę wolnej aliji. Imigracja do Palestyny jest naturalnym prawem każdego Żyda. Powtarzaliśmy stale: prawem, a nie łaską. Fakt ustalenia „kwoty” jest zbrodnią z tej słusznej drogi. Nie wolno odmówić Żydowi prawa przybycia do Kraju — tylko dlatego, że wyczerpał się kontyngent, określony przez pewną instancję.

Powiadają nam: pełna wolność aliji doprowadzi do anarchii. Jeśli nie będziemy zorientowani co do ilości osób, które w najbliższej przyszłości przybędą do Kraju, to nie poczynimy odpowiednich przygotowań do przyjęcia ich. Możliwe, iż nie — Żydzi, uciekający dla tych lub innych powodów ze swych krajów, będą usiłowali przeniknąć przez nasze granice. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, wniesiono dodatkową propozycję: wolność aliji dla całego narodu żydowskiego, lecz nie dla poszczególnych jednostek.

Innymi słowy — nikt za wyjątkiem narodu żydowskiego, nie ma prawa ustalania kwot imigracyjnych. Kontrola nad imigracją powinna należeć wyłącznie do Organizacji Syjonistycznej.

A oto Komitet Wykonawczy neguje tę zasadę. Nadzór nad aliją oddany został rządowi — wychodząc z założenia, że sprawa kwot imigracyjnych, jako też nadzór nad aliją są nierozdzielnie związane z prawami suwerennego państwa. Rząd Izraela nie może odstąpić części swych praw innemu ciału.

Lecz państwo Izrael jest jednocześnie „państwem Żydów” (Judenstaat). Jeśli dopatrywalibyśmy się w utworzeniu państwa realizacji prawa o samookreśleniu — niezależnie od okoliczności, że w Kraju znajdowało się około miliona Arabów, których większość przeciwstawiała się masowej imigracji żydowskiej — czyniliśmy to dlatego, ponieważ uważaliśmy za słusne prawo do Palestyny mas żydowskich, związanych z Krajem i pragnących doń powrócić.

Rząd Izraela reprezentuje chwilowo tylko małą część narodu. Ma on prawo rozstrzygać

DELEGACJA MŁODZIEŻY IZRAELSKIEJ WYJEDZIE DO AMERYKI, CELEM WZIECIA UDZIAŁU W AKCJI POMOCY

NOWY JORK (ITA). Generalny przewodniczący Zjednoczonego Komitetu Pomocy Henry Morgenthau, zakumunował dziennikarzem, że grupa chłopców i dziewcząt izraelskich przybędzie wkrótce do USA, celem odbycia specjalnego tournée po kraju, urządzonego przez Zjednoczony Komitet Pomocy. Grupa ta przybędzie z Izraela w tym tygodniu. Minister obrony państwa Izrael, wydał dziesięciu osobom specjalne pozwolenie na tymczasowe opuszczenie szeregów armii w celu wzięcia udziału w tournée.

APEL ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO

PARYŻ. Światowy Kongres Żydowski przesłał do obradujących w Paryżu przedstawicieli 4 mocarstw telegraficzny apel o zapewnienie praw ludności żydowskiej w Libii i innych b. koloniach włoskich.

Pomoc z Brazylii

HAWANA (ITA). — Żydowskie instytucje postanowiły zebrać 500 tys. dolarów w czego 80 proc. postanowiono inwestować w Izraelu, pozostałą zaś część zużyć na cele pomocy uchodźcom żydowskim, którzy przybyli na Kubę.

Jak podają, jest to największa kampania zorganizowana wśród żydostwa na wyspie Kubie. Największa z dotychczasowych akcji przyniosła 80 tys. dolarów.

o każdej sprawie, dotyczącej mieszkańców Kraju. Lecz alija do Erec jest sprawą kierownictwa całego narodu żydowskiego, wszystkich tych, którzy dążą do Palestyny. W reku tego kierownictwa leży za tym prawo decydowania o sprawach, związanych z całym narodem.

Uchwała Komitetu Wykonawczego daje jiszuwowi i jego kierownictwu supremację nad

całym narodem, „argumentując” to rzekomym naruszeniem suwerenności, na wypadek, gdyby o aliji nie decydował jiszuw, lecz cały naród żydowski.

Już od kilku lat daje się zauważyć tendencje „jiszuwizmu” tendencje, które znajdują obecnie pożywkę w związku z utworzeniem państwa Izrael. Ruch robotniczy powinien stłumić w zarodku to niebezpieczeństwo.

Prez. Weizman o stanowisku USA.

NOWY JORK (MNS). W wywiadzie udzielonym w Genewie Bartleyowi Crum i opublikowanym w dzienniku „New York Star”, prez. dr. Weizman oświadczył, że niezmiernie ważnym dla Izraela jest uznanie de jure przez Stany Zjednoczone. „Wierzę, że gdy

Stany Zjednoczone uznają nas de jure, za przykładem ich pójdzie cała Europa Zachodnia: Francja, Włochy, Belgia, Holandia, Luksemburg, a możliwe, nawet i Anglia.

„Efekt w państwach arabskich byłby Ratchmiastowy. Oznaczałoby to trwałą po-

Rząd szwajcarski pomaga uchodźcom arabskim

LONDYN (MNS). Korespondent MNS z Zurychu donosi, że hr. Bernadotte bawił w Zurychu po drodze z Palestyny na konferencję Czerwonego Krzyża w Sztokholmie. Miał on tu spotkanie z przedstawicielami rządu szwajcarskiego których prosił o pomoc dla uchodźców palestyńskich. Rząd szwajcarski postanowił wysłać niezwłocznie na Bliski Wschód 50 ton sera i pewną ilość mleka, celem okazania pomocy uchodźcom arabskim. Zgodnie z oświadczeniem mediatora, jedną trzecią tej liczby stanowią dzieci do lat pięciu a dużą ilość stanowią kobiety w ciąży.

Strefa „bezpieczeństwa” Czerwonego Krzyża w Jerozolimie

JEROZOLIMA (obsł. wł.) — Oddziały wojskowe żydowskiej, egipskiej i transjordańskiej armii ewakuowały w ubiegłym tygodniu określony teren dokoła gminu rządowego, tworząc strefę bezpieczeństwa, która odtąd pozostawać będzie pod kontrolą Czerwonego Krzyża. Po ewakuacji rozpoczęło się burzenie ufortyfikowanych punktów, zbudowanych przez obie strony na tym obszarze.

Strefa bezpieczeństwa służyła, na wypadek wzmożenia walk, jako miejsce schronienia dla osób cywilnych i uchodźców.

Ludność jerozolimska odnosi się sceptycznie do tego nowego pomysłu rozjemcy ONZ. W szczególności wskazuje na to, że na wypadek podjęcia działań wojennych, nikt nie będzie szukał schronienia w t. zw. strefie bezpieczeństwa i całe to przedsięwzięcie spali na panewce.

Budżet Agencji Żydowskiej

JEROZOLIMA (obsł. wł.) Jak oświadczył na konferencji prasowej nowo wybrany skarbnik Agencji Żydowskiej dr. Izrael Goldstein, budżet Agencji na rok następnny wyniesie 48.000.000 funtów. Z tej sumy 18.000.000 funtów przeznaczają się na imigrację, a 6.000.000 na kolonizację. Druga połowa budżetu będzie wydana na cele organizacji, wychowania, gospodarki, inwestycji, rozwoju Jerozolimy, itp. Budżet obliczony jest na minimum 10.000 imigrantów miesięcznie. Około 75 proc. sumy ma być zebrane w Stanach

Zjednoczonych. Dr Goldstein zaznaczył, że Agencja Żydowska nie będzie wydatkowała pieniędzy na potrzeby polityczne, czy wojskowe Rządu Izraela. Keren Kajemet, Keren Hajesod będą współpracowały ze skarbnikiem.

Wyjaśniając, dlaczego określili cyfrę minimalną dziesięciu tysięcy imigrantów dr Goldstein podkreślił, że niezbędna jest imigracja o wiele większa od tej liczby. O wielkości jej będzie teraz decydował naród żydowski. Pozycja rozwoju Jerozolimy jest nową w budżecie.

Ofiary w Jerozolimie

LONDYN. — Według doniesień ze źródeł żydowskich, podczas niedzielnego bombardowania żydowskiej dzielnicy Jerozolimy przez Arabów zginęło 5 osób. Było to najśmieszniejsze bombardowania od chwili roz-

poczęcia drugiego rozejmu w lipcu br. Wojska żydowskie odpowiedziały ogniem w kierunku arabskich pozycji wojskowych.

Na widowni

Długotrwały kryzys we Francji formalnie zakończył się, faktycznie jednak trwa nadal i pogłębia się stale. Po kilku nieudolnych próbach uformowania gabinetu przez różnych kandydatów, prezydent Auriol wydobyl z lamusa nową figurę, dra Henri Queuille. Polityk ten, który dotychczas odgrywał w najlepszym wypadku drugorzędną rolę, ma za sobą bogatą przeszłość jeżeli chodzi o współpracę z de Gaulle'm. W paryskich kołach politycznych nie tai się, że obecny gabinet to tylko szerzej otwarte drzwi do władzy dla generała-dyktatora. Sam de Gaulle również nie zasypia gruszek w popiele. Wyczuwszy odpowiedni dla siebie moment podjął on szereg kampanii, wygłaszając liczne „wielkie” przemówienia. Domaga się on już otwarcie rozwiązania parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Podczas jednego z ostatnich swych wystąpień pomysłowy generał zaangażował klikę chuliganów, którzy „zgotowali mu owację” i przerywali mowę okrzykami: „De Gaulle — do władzy”. W odpowiedzi generał odparł patetycznie: „Wkrótce będziemy ją mieć!”.

Urządowanie swoje Henri Queuille rozpoczął dekretem, podnoszącym ceny chleba i innych artykułów pierwszej potrzeby. Robotnicy francuscy „powitali” natomiast nowy gabinet masowymi strajkami i protestami. Jest rzeczą znaną, że w walce przeciw rządowi stanęły u boku Generalnej Konfederacji Pracy również rozłamowe związki zawodowe — Force Ouvriere i Chrześcijańskie ZZ. Nawet zwolennicy nowego rządu przyznają, że nie będzie on w stanie długo się utrzymać.

Masy francuskie walczyły i walczą. Przewodzą one będą nadal tę walkę o to, aby rząd francuski stworzony był faktycznie w Paryżu a nie — jak to dotychczas ma miejsce — w Waszyngtonie. Takim prawdziwym francuskim rządem może być jedynie rząd jednolity demokratyczny!

Berlin był ostatnio widownią bezprzykładnych prowokacji, inspirowanych przez gospodarzy zachodnich stref. W dniu 9-go września grupa faszystów niemieckich zorganizowała demonstrację przed Reichstagem i urządziła szereg napadów na żołnierzy radzieckich i policjantów niemieckich w radzieckim sektorze Berlina. Między innymi zerwano sztandar radziecki powiewający na Bramie Brandenburskiej.

W związku z tymi incydentami komendant radziecki Berlina gen. Kotlikow wystosował pismo do komendanta sektora brytyjskiego gen. Herberta, w którym zakłada ostry protest wobec zachowania się żandarmerii brytyjskiej w czasie wymienionych wypadków. Jej bezczynność osłabiła i zachęcała faszystów niemieckich do wystąpienia antyradzieckich. Gen. Kotlikow domaga się surowego ukarania winnych i powzięcia przez władze brytyjskie kroków, któreby uniemożliwiły na przyszłość tego rodzaju wystąpienia i prowokacje.

Sąd wojskowy garnizonu radzieckiego w Berlinie rozpatrzył sprawę pięciu uczestników prowokacji i skazał każdego z nich na 25 lat robót poprawczych.

Niesłychana prowokacja berlińska spotkała się z ostrym potępieniem uczestników manifestacji ku czci ofiar faszystów. Manifestacja ta zorganizowana została przez niemiecki Związek B. Więźniów Politycznych i zgromadziła na tradycyjnym miejscu manifestacji robotniczych w berlińskim „Lustgarten” 300 tys. uczestników.

Przemawiający w imieniu Związku Niemiec-antyszafista Ottomar Geschke oświadczył m. in.: „Kto zdziera czerwony sztandar, symbol wolności ruchu robotniczego, ten sam staje po stronie brunatnego faszystu i przemocy. Z tymi siłami będziemy walczyć aż do zwycięstwa i zapewnienia pokoju”.

H. Sp.

DEPARTAMENT STANU USA STAWIA WARUNKI

WASZYNGTON (ITA). Departament Stanu podał do wiadomości publicznej swe stanowisko w sprawie przyjęcia Izraela do ONZ, w związku z wnioskiem, który ma być zgłoszony na sesji Ogólnego Zgromadzenia. Stanowisko to zostało wyrażone w odpowiedzi radcy Departamentu Stanu Charlesa Bohlena, na pytanie postawione przez członka Kongresu Jakuba Javeta z Nowego Jorku. Brzmi ono następująco: „Tymczasowy rząd Izraela nie podał jeszcze dotychczas zgłoszenia do ONZ.

ANGLICY ZAINTRYGOWANI ZAGINIONYMI SAMOLOTAMI

LONDYN (MNS) Prasa angielska poświęca dużo miejsca sprawie czterech zaginionych samolotów bojowych typu Beaufighter. Badania w tej sprawie prowadzi Scotland Yard, który uważa, że samoloty te przybyły obecnie via Marsylia do Palestyny. Donoszą, że z lotniska w Cambridge zaginął jeszcze jeden samolot typu Mosquito.

ANGLICY A NEGEW

TEL AWIW (obsł. wł.) — Egipska gazeta prorządowa „Al Assas” donosi, że Anglia nie porzuciła jeszcze myśli o Negewie i jego zasobach. Pragnie ona zawiadnąć tym terytorium przez przyłączenie go do Transjordanii.

Dziennik wyraża opinie, że Anglia sprowadziła na manowce Arabów, Żydów i Amerykę.

SYMPATIE EUROPEJSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

TEL AWIW (obsł. wł.) — W sprawozdaniu złożonym Komitetowi Wykonawczemu Histadrut Haowdim ze swej misji w krajach Bałkanu, Europy Wschodniej i Środkowej, tow. Mordchaj Oren oświadczył, że wszędzie spotkał się on ze szczerą przyjaźnią i głębokim interesem dla jiszuwu palestyńskiego.

SZEIK ARABSKI — STERNISTA

TEL-AWIW (Palcor). 28-letni przywódca plemienia Abu Gosz we wsi Ab, na zachodzie od Jerozolimy, szejik Jussef Abu Gosz oświadczył przedstawicielowi gazety, że jest od pięciu lat członkiem grupy Sterna. Obecnie szejik dowodzi grupą złożoną z siedemdziesięciu Arabów, uzbrojonych w nowoczesną broń włączając moździerze.

Szejik Abu Gosz zorganizował w kwietniu 1947 r. porwanie z jerozolimskiego szpitala więziennego speakera radiowego sternistów Geul Kohen. Po tym czynie został on aresztowany i trzynaście miesięcy znajdował się w angielskich obozach koncentracyjnych.

NIEPEWNA PRZYSZŁOŚĆ GLUBB PASZY

TEL AWIW (obsł. wł.) — Kontrolowane przez Anglików arabskie radio Bliskiego Wschodu podało oświadczenie irackiego ministra wojny, który stwierdził, że król Abdulla wystosował list do przebywającego w Londynie Glubb Paszy. Przewiduje się, że po otrzymaniu tego listu Glubb Pasza nie wróci zapewne na Bliski Wschód.

J. Waszyc

W ŚWIECIE ARABSKIM

BAJKI Z 1001-ej NOCY

w „nowym wydaniu”...

„Jestem uchodźcą arabskim z Haify, mam 10-cioro dzieci i nie mogę im zapewnić utrzymania. Dlatego oznajmiam, iż pragnę czworo z nich sprzedać Lidze Arabskiej”.

Podpisany: AKAL ASAD AKAL
(Z bejruckiej gazety „Al Hijat” z dnia 2.VII. 1948 r.)

Tylko rzadko prasa arabska dochodzi do takiego szczytu otwartości. Lecz kto pragnie zrozumieć nastroj arabskiego społeczeństwa, znajdzie do tego klucz w prasie arabskiej. Nawet gazety, które przychodzą do nas nieregularnie, otwierają przed nami te nastroje szarego człowieka ulicy arabskiej.

Zwycięstwo było zapewnione

Gazety z pierwszego etapu „wojny” były redagowane w stylu całkowitej pewności: „Ich (tzn. Żydów — red.) państwo będzie zrównane z ziemią”. Satyryczny tygodnik publikuje wiersze: „Upadło państwo grabieżcy — oni uciekli z frontu”. W tej samej gazecie Truman mówi Weizmanowi: „Jak ci nie wstyd poddać się pod pierwszym uderzeniem topały...”

Nie ma granicy dla zwycięstw. Większość jizuwu w Negewie zlikwidowano... Wojska arabskie panują w Jeruzolimie... wojska irackie na przedmieściach Tel-Awiwu. „Jak uradowali się nasi żołnierze — pisze „Ahram” —



gdy uszyli o padnięciu Beer Szewy i poczuli smak zwycięstwa”.

„Rozbrojone bandy mogą wystąpić przeciw nieuzbrojonym kobietom, a nie przeciw regularnym wojskom” („Al-Takafa”).

„Jeżeli pobijemy bandy łazików syjonistycznych, wyradzimy wielką przysługę ludzkości” („Al Musawar”).

„Siła rozwiąże zagadnienie Palestyny i zapewni prawdziwy pokój; nie będzie tego pokoju, jak długo pozostanie jeden syjonista w kraju” („Ahram”).

„Al Musawar” z dn. 18.VI. br. „zapewnia” nawet obywateli egipskich, że „zwycięstwa” armii egipskiej przekonały brytyjskich polityków, że wojsko to jest w stanie samodzielnie obronić kanał Suezki i w związku z tymi „sukcesami” wszczęte zostały nowe rokowania z Anglią.

„Żydzi zrozumieli, że jeden arabski żołnierz jest równy dziesięciu Żydom” („Al Itnin”). „Zwycięstwo Arabów przyczyni się do oczyszczenia nie tylko Palestyny, ale i całego świata od przekupstwa, intryg i oszustwa i do stworzenia nowego świata zbudowanego na zasadzie miłości i pokoju”.

Także prasa libańska nie ustępuje egipskiej. Bejrucki „Telegraf” komunikuje, że „libańskie zwycięskie wojska mogą SAME uwolnić Palestynę i zwyciężyć armię syjonistów dzięki swej bojowości i poświęceniu, pod względem których przewyższają armie całego świata”. Ta sama gazeta opowiada o nalocie awiacji egipskiej na... zakłady Skody w Tel-Awiwie.

Otrzeźwieni przez armaty żydowskie

Pierwszy rozjem nie spowodował jeszcze przemian w opinii publicznej. Gazety objaśniały, że sytuacja militarna jest pomyślna, a krótki okres przerwy przyczyni się jeszcze bardziej do zwycięstw arabskich. Natomiast



drugi etap wojny zakończył się dezorientacją. Zamiast zwycięstw — nastąpiły klęski. Prasa próbowała zatuzować je i złożyć winę na mocarstwa, które wnieśli się na korzyść Żydów. „Jeżeli Żydzi nie chcą słuchać głosu rozsądku, armaty przywrócą im rozum” — pisał „Bejrut Masa” przed dwoma miesiącami. Ale dziś można już zapytać w jakiej mierze armata żydowska spowodowała otrzeźwienie wśród Arabów. „Niektórzy przywódcy arabscy — zauważa Bejrut Masa — omylili się w ocenie niebezpieczeństwa syjonistycznego i z zaniechania nie ostrzegli Arabów oraz nie wyjaśnili sekretu taktyki syjonistów. Gdy wojska arabskie wtargnęły do kraju, znalazły przed sobą silnie utartyfikowane, doskonale zamaskowane okopy żydowskie. Armie

żydowską posiadającą doskonale wyszkolenie i dużo broni. Jeszcze przed tygodniem nie wiedzieliśmy o tym, a teraz przekonaliśmy się, że broń syjonistyczna jest groźbą dla Arabów i może narzucić władzę krajom arabskimi, tworząc z Palestyny bazę wypadową”.

Co się zdarzyło w Cemach? — zapytano rannego żołnierza syryjskiego. Według opowiadania korespondentki pisma „Al Hajat” — odpowiedział on: — „Nie brakło nam ludzi, ani męstwa, ani poświęcenia. Po prostu nie jesteśmy przygotowani do wojny partyzantkiej”.

„Fantastyczne” państwo Izrael stało się faktem. Wbrew swej woli musi to przyznać dzień nikarz arabski. „Prawda jest z Arabami, ale rzeczywistość z Żydami” — analizuje sytuację redaktor „Al Hajat”, który spędził lata wojny w Berlinie wraz z Maftim. Przyznaje on: „Państwa arabskie nie są zdolne mimo wszelkich wysiłków do wykorzenienia syjonizmu... Istniejący w krajach arabskich reżim niezdolny jest do utworzenia wewnętrznego frontu... Państwo żydowskie w Palestynie jest faktem rzeczywistości”.

Gazeta ta zamiast reportażu o bohaterstwie wojsk arabskich publikuje obecnie zniechęcające artykuły o szkodach wyrządzonych Arabom w kraju: w samej Jeruzolimie, według jej zdania, szkody wynoszą powyżej 100 milionów funtów.

Są tacy, którzy umieją wykorzystywać sprawę Palestyny dla własnych interesów.

We wsi libańskiej Tajba zbombardowano dom przywódcy Achmeda Al Hasada. Ten człowiek potrafił zrobić sobie odpowiednią reklamę. Gazety publikują następujące listy:

„Mieszkańcy wsi Richan protestują kategorycznie przeciwko barbarzyńskim działaniom syjonistów, którzy zbombardowali pałac naszego ukochanego przywódcy Achmeda Bek Al Hasada. Te działania są świadectwem barbarzyńskiego charakteru syjonistów. Oczekujemy twych rozkazów, kochany wodzu, gotowi jesteśmy przelać naszą krew za Ciebie”.

W najbliższych tygodniach ukaże się

JUBILEUSZOWY NUMER

„MOSTÓW”

w znacznie powiększonej objętości

Administracja zwraca się do instytucji gospodarczych, społecznych i firm prywatnych o nadsyłanie ogłoszeń do numeru jubileuszowego w terminie do dnia 20 września.

Anglosasi pragną kontroli nad Haifą

BUKARESZT. (B. S.) Pismo „Univer-sul” publikuje artykuł p. t. „Anglia, Francja i USA pragną przejąć kontrolę nad portem w Haifie”. Pismo twierdzi, że w końcu czerwca i w początkach lipca br. odbyły się w Londynie tajne rokowania anglo-francuskie w sprawie Haify. Chodziło o zapewnienie operującym w Iraku koncernom naftowym swobodnego wykorzystywania portu w Haifie. Rządy Anglii i Francji miałyby na wniosek tych koncernów przyjąć „zabezpieczenie rurociągu i rafinerii naftowych w Haifie”. Na konferencji w Londynie powołano specjalną komisję dla rozważenia tych propozycji. Delegacja angielska zaproponowała przedstawienie wniosku o stworzeniu „międzynarodowego urzę-

du kontroli” w Haifie. Wkrótce potem Francuzi otrzymali z Paryża polecenie poparcia propozycji angielskiej. Anglicy postanowili następnie zapewnić sobie poparcie Departamentu Stanu USA i zwrócić się potem do rządu Izraela aby „wytłumaczyć mu, że nie jest w stanie przejąć rzeczywistej kontroli nad rejdchem Haify”. Anglicy liczą, że poparcie amerykańskie uniemożliwi syjonistom palestyńskim sprzeciwienie się wnioskowi angielskim. Ponieważ należy powątpiewać w bezinteresowność USA, Amerykanie mają otrzymać część akcji Irak Petroleum Co. Pismo dodaje, że plany anglo-francuskie mają również znaczenie strategiczne.



Opozycja ze swej strony wykorzystuje kwestię palestyńską, by zaatakować rząd. Niekiedy znajdują się w gazetach wzmianki o charakterze zasadniczym: że Anglicy doskonale wykorzystują sprawę Palestyny dla zapewnienia swych interesów, sprzecznych z interesami narodów arabskich. „Anglia chce związać sprawę Palestyny z kwestią Sudanu (czyli z rezygnacją Egiptu z jego praw do Sudanu). Ta próba nie jest niczym innym, jak próbą presji na Egipt, by zmusić go do pogodzenia się z istniejącym obecnie stanem rzeczy w Sudanie, pod pozorem konieczności wzmocnienia antysyjonistycznego stanowiska Bevina contra prosyjonistycznej polityce USA” („Al Musawar”).

W ten sposób Bevin wymusza od Arabów nowe ustępstwa. Dziennikarz pisma „Al Aha-von” ze stolicy Sudanu komunikuje, że Anglicy podziwiają spokój, z jakim Egipt przyjął wyeliminowanie go z Sudanu. Tłumaczy fakt tym, iż Egipt pochłonięty jest sprawą Palestyny i nie może się zająć innymi zagadnieniami.

Prasa egipska podlega ostrej cenzurze i nie może zawsze otwarcie pisać, jakby tego pragnęła. Ale z kroniki można się domyślić, że oprócz bierności istnieje również opór prze-

ciw wojnie. Wyraża się on w prymitywnych formach, jak np. w wypadku aresztowania trzech Egipcjan z powodu rzucenia „przekleństw” pod adresem wojska. W drobnych wiadomościach czytamy nieraz o aresztowaniu komunistów za rozpowszechnianie ulotek „przeciwko Arabom”, „przeciwko wojnie”, nawołujących „do zaburzeń”.

Sytuacja wewnętrzna

Gazety ujawniają wpływ wojny na społeczeństwo arabskie. W Egipcie zwrócą na podwyżkę cen, w Libanie na brak nafty i benzyny, na czarny rynek, na kryzys w ruchu turystycznym, który jest jedną z centralnych gałęzi przemysłu libańskiego.

Prasa libańska uskarża się, że rząd zaniedbuje sprawy wewnętrzne i interesuje się tylko sprawami wojny. Panuje wielkie bezrobo-



cie; tysiące młodych szuka pracy w policji. Robotnicy stacji doświadczalnej wsi Don nie otrzymali płacy od 6-ciu miesięcy”.

8-go lipca prasa libańska zawiadomiła, iż urząd pracowników drukarni proklamował strajk jednodniowy z powodu braku świadczeń dla bezrobotnych, przeciwko aresztowaniu sekretarza związku i konfiskacji legitymacji członkowskich przez policję. Ciężar podatkowy jest wielkim brzemieniem dla mas, a libańskie towarzystwo naftowe nie chce płacić podatku, ponieważ kupycki też nie zapłacił podatku”.

Wokół uchodźców

Mimo pięknych przemówień odnosi się wrażenie, że uchodźcy palestyńscy nie są pożądanymi gośćmi w krajach arabskich.

„Na Egipcjan nałożono ciężki podatek na cele pomocy Arabom palestyńskim” — pisze „Musawar”. — „Ale my widzimy w Kairze ludzi poważnych, którzy powinni poprowadzić uchodźców do swoich fabryk i posiadłości, aby rozpoczęli budownictwo na miejscu dawnych ruin. Powinni oni właśnie powrócić do kraju i troszczyć się o aprobowanie armii egipskiej...”

Libański „Telegraf” pisze, że „oficerowie tajnej policji arabskiej z Palestyny zawiezieni zostali do Bejrutu, aby pomóc miejscowej tajnej policji zrewidować poglądy polityczne uchodźców, ponieważ wśród nich zebrało się w Syrii wielu szpiegów”. Policja sporządziła czarną listę niepożądanych uchodźców. Uchodźcy z Sudanu żalą się na głód — pomoc nadchodzi złotymi krokami. „Uchodź-



cy są karmieni obietnicami — już z 1 pół mle-sięcia oczekują oni zmlowania Allacha”.

Wojna i odrodzenie

Ciekawym jest porównać dwa wstępne artykuły jednej z gazet libańskich „Al Hijat” o związku między wojną w Palestynie a odrodzeniem narodów arabskich. Pierwszy artykuł był pisany 18 maja i widzi w agresji „znak odrodzenia i obudzenia świadomości narodowej”. Agresja wojsk arabskich jest dowodem, że narody arabskie rozwijają się. Ich odrodzenie jest związane z szybkim progresem. „Poznaliśmy dumę narodową. Pięknym przykładem tego jest nasza ofensywa. Wyzwolenie Arabów Palestyny otworzy nową erę w historii Arabów”.

Drugi artykuł na ten temat napisany 6 lipca: „Nie można od razu zburzyć tego, co zbudowano w ciągu 80-ciu lat. To jest wojna na wieki. Narody arabskie winny wzmocnić swe dążenia i przygotować się na przyszłość. Tragedia palestyńska musi wzbudzić ruch narodowy i ratować od nędzy, ubóstwa i analfabetyzmu”.

W krzywym zwierciadle znajdujemy tu zasadnicze problemy Wschodu arabskiego. Władcy arabscy przystąpili do walki nie chcąc dopuścić do utworzenia nowego progresywnego państwa arabskiego. Obawiają się go, gdyż nie są w stanie z nim konkurować.

Prasa arabska znana ze swej fantazji, prześcignęła w okresie wojny palestyńskiej swoje własne rekordy. Tym niemniej już dzisiaj musi ona dezawuować wiadomości podane przez nią przed kilku miesiącami.

„Obrońcy inicjatywy prywatnej”

TEL-AWIW (obsł. wł.) Konferencja partii rewizjonistycznej odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Jak podają, Weinstein referował na temat stanowiska partii w państwie. Zaproponował on, by do konstytucji nie włączano nazwy stolicy państwa. Zażądał również włączenia paragrafu, który by sta-

nowił „gwarancję rozwoju inicjatywy prywatnej”.

Czynione są próby całkowitego zjednoczenia z Irgunem, jak dotychczas nieudane. Oficjalni przywódcy Irgunu — Begin i tow. nie biorą w konferencji udziału lecz znajdują się tam ich przyjaciele.

Prasa hebrajska krytykuje stanowisko USA.

TEL-AWIW (obsł. wł.) — Cała prasa hebrajska ostro atakuje nowe stanowisko Ameryki wobec Izraela.

„Al Hamiszar” określa odpowiedź amerykańską na notę protestacyjną Izraela przeciwko imigracji męczyczyn w wieku poborowym z amerykańskiej strony, jako „gruboskórna i przebiegła”. Gruboskórna, gdyż jest ona obojętna na los ofiar nazi-

zmu i przebiegła, gdyż prawo decydowania pozostawiono mediatorowi wiedząc, że zacyduje on odmownie”.

„Haarec” stwierdza, że stanowisko Ameryki wobec Izraela, znacznie się pogorszyło. Kroki podjęte ostatnio przez Departament Stanu są oczywistym potwierdzeniem układu między Ameryką a Anglią, o którym krążyły słuchy.

Aleksander Prag

Problemy wsi arabskiej

Większość wsi arabskich w Państwie Izrael została opuszczona przez mieszkańców. Dziesiątki tysięcy fellachów zostawiły swe pola i nieruchomości — skoncentrowali się oni u granic kraju i w arabskich częściach Palestyny oraz częściowo wyemigrowali do sąsiednich krajów. W związku z tym zjawiskiem, które nastąpiło niespodziewanie, wielu zaczęło się zastanawiać, czy nie byłoby lepiej dla nas i dla całego kraju, gdyby ci Arabowie nie wrócili do swoich siedzib. Należy podkreślić, iż tego rodzaju wypowiedzi zaczynają przybierać formy nowego programu politycznego, który znajduje zwolenników w społeczeństwie i wśród pewnych kół, mimo, że program ten nie został ostatecznie sformułowany. Ten pogląd opiera się na następującej przesłance: Nie należy zgodzić się na powrót Arabów nawet w wypadku, gdybyśmy byli zmuszeni zrezygnować z pewnych części terytorium, przeznaczonych dla Państwa Izrael mocą uchwały ONZ z listopada 1947-go roku.

Jest to szkodliwe stanowisko, które może pociągnąć za sobą konsekwencje zarówno w dziedzinie politycznej jak i kolonizacyjnej. W ten sposób ułatwiliśmy naszym imperialistycznym wrogom i ich poplecznikom osiągnięcie jednego celu: Koncentrację wzdłuż granic naszego państwa ludności, przepojonej nienawiścią do nas za wywłaszczenie z ojczystej ziemi.

Czyż wolno nam opasać nasze państwo „kordonem sanitarnym”, który obróci w niwecz nadzieje na scalenie kraju i rozszerzenie w nim naszego dzieła kolonizacyjnego.

Czyż możemy zrezygnować z okręgu Ecyon i innych miejscowości, które nasiąkły krwią najlepszych naszych synów i towarzyszy, a które mogą służyć za podstawę dla szeroko zakrojonej kolonizacji?

Ta droga oznacza zwyciężenie szłandaru wielkiego syjonizmu i idei skupienia resztek narodu w przyszłości.

W ten sposób stalibyśmy się sojusznikami ciemnych sił, siejących wzajemną nienawiść wśród narodów wschodu i niewątpliwie sprowadzilibyśmy na nas samych niszczycielskie.

Zapłata zbrodniarzom

Nie twierdzimy oczywiście, że wszystkie arabskie wsie położone na terytorium Izraela zostaną odrestaurowane. Istniały osiedla arabskie — wprawdzie nie liczne — które stanowią gniazda band, a mieszkańcy tych wsi wyrządzili nam poważne szkody. Tych powinna dotknąć kara za zło, wyrządzone przez nich całemu krajowi i wszystkim mieszkańcom. Nie możemy również lekceważyć momentów, dotyczących naszego bezpieczeństwa. Kluczowe ze względu na swoje położenie punkty, znajdujące się na terenie naszego Państwa, powinny pozostać pod kontrolą naszej armii nawet w wypadku, gdyby miało to być związane z przeniesieniem tej czy innej wsi. Wiemy doskonale, iż przeważająca ilość fellachów nie współdziałała z agresorami. Powinniśmy ich przyjąć w naszym państwie jako równoprawnych obywateli zgodnie z naszym zobowiązaniem. Jednakże realizacja tego planu będzie uzależniona od stabilizacji naszej sytuacji politycznej w ogólnej konstelacji międzynarodowej.

Należy przypuścić, iż wspomniana stabilizacja nastąpi po upływie dłuższego okresu czasu. W międzyczasie powinniśmy wzmocnić nasze pozycje i stworzyć odpowiednie warunki dla powrotu fellachów do swoich wsi. Sytuacja kraju, do którego wrócą, zmieniła się zasadniczo; został utworzony zarodek samodzielności politycznej, która powinna stanowić fundament dla maksymalnego rozwoju ekonomicznego kraju dla dobra wszystkich mieszkańców państwa. Państwo Izrael nie będzie się mogło pogodzić z tym, aby część ludności wiejskiej poważnie utrudniała rozwój rolniczy. Jest nie do pomyślenia taki podział uprawnych pól, któryby wykluczył całkowicie jakkolwiek intensywną

na gospodarkę. Nie mogą pozostać również na przyszłość w sile prawa i ustawy, niweczące inicjatywę rolnika i wszytkie jego samodzielne poczynania.

Niezbędne środki

Jakie kroki powinno przedsięwziąć nasze państwo we wspomnianej kwestii? Niektóre sprawy wymagają dłuższego przygotowania i ich realizacja może nastąpić stopniowo po upływie dłuższego okresu czasu. Jednakże część zagadnień nie może być odroczone, mimo to, że również wymaga pewnego przygotowania z prawnego i praktycznego punktu widzenia. Wskażemy dla przykładu, jedynie kilka głównych środków, które mogą ułatwić rozwiązanie skomplikowanej kwestii agrarnej w Palestynie.

Likwidacja wspólnoty

Jednym z pierwszych kroków, który powinien przedsięwziąć rząd Izraela, celem poprawienia sytuacji, to likwidacja wspólnot wiejskich (t. zw. „mosza”) które na skutek swej zacofanej, feudalnej struktury hamują rozwój ekonomiczny kraju. Należy również ograniczyć zbyt wysokie opłaty za dzierżawę, które obciążają pracujących fellachów. Rząd winien mieć prawo ingerencji w sposoby uprawy, o ile krzywdzą one samego rolnika i cały kraj. Należy zlikwidować wspólnotę łak (t. zw. „matruke”) i upaństwić te tereny.

Po powrocie Arabów do wsi należy przeprowadzić dokładny spis ludności i uregulować system podatków wiejskich.

Dalekowzroczna polityka

Jeżeli chodzi o środki na dłuższy okres, które wymagają bardziej gruntownego przygotowania, rząd winien publicznie zadeklarować swą politykę, którą zamierza prowadzić w tej kwestii. Wszystkie najważniejsze sprawy, wymagające uregulowania, można ująć w dwóch zasadniczych problemach, ściśle ze sobą związanych: Reforma rolna oraz realizacja planów rozwoju ekonomicznego.

Celem reformy rolnej powinno być ustalenie maksymalnej powierzchni gruntu, która przysługuje obywatelowi Izra-

ela. W rezultacie reformy rolnej powinna nastąpić likwidacja proletariatu chłopskiego; nie posiadającego ani gruntu, ani pracy. Należy stworzyć dla tego chłopstwa inne źródła utrzymania, które uczynią z niego w możliwie krótkim czasie świadomiony element robotniczy. Przy pomocy reformy rolnej zostanie zrealizowana ogólna parcelacja działek we wsi oraz zniżenie zostaną w razie potrzeby granice pomiędzy poszczególnymi wsiami. Ważnym wkładem reformy rolnej będzie elementarna oświata ogólna i rolnicza.

Jeżeli chodzi o plany ekonomicznego rozwoju kraju, narazie należy się ograniczyć do ogólnej informacji rządu, dzięki której rolnicy będą zorientowani w planach państwa na przyszłość.

Głównymi strefami rozwoju ekonomicznego na przyszłość winny być: Negew i dolina Jordanu. W tych częściach kraju, jak również na innych terenach, rozwój ekonomiczny niewątpliwie wpłynie na zmianę zacofanego ustroju społecznego Arabów.

Konstruktynna praca w nowych warunkach

Nie jest wykluczone, że na tle sytuacji politycznej nasze stosunki z fellachami mogłyby się rozwinąć w bardziej organicznej formie. Jednakowoż sam fakt utworzenia państwa Izrael w nienaturalnych i zwięzonych granicach, jak również proces tworzenia się tego państwa przy jednoczesnym prowadzeniu działań wojennych — wytworzyły sytuację rewolucyjną, która niewątpliwie da się we znaki również w pracy konstruktywnej nad rozbudową nowoczesnego rolnictwa. Arabscy rolnicy będą zmuszeni przyzwyczaić się do nowych warunków. Naszym obowiązkiem będzie dopomóc im w przystosowaniu się do nowego systemu gospodarki. Jednakże nie będziemy mogli uniknąć samego faktu przełomu dla nich, który jest konieczny dla ekonomicznego rozwoju kraju. Arabowie — element o zdrowym zmyśle rolniczym — szybko zrozumieją, iż te wysiłki będą korzystne dla nich samych i dla przyszłych pokoleń.

USA wywierają presję na państwo Izrael

W numerze dzisiejszym publikujemy kilką wypowiedzi prasy palestyńskiej i niektórych działaczy politycznych odnośnie ostatnich posunięć rządu Stanów Zjednoczonych wobec Izraela. Fala oburzenia przeciwko Ameryce ogarnęła wszystkie kąta w państwie Izrael, niezależnie od przekonań politycznych. Najlepszym dowodem tego są właśnie wypowiedzi tej części prasy palestyńskiej i osób, których w żaden sposób nie można posadzić o brak sympatii do Ameryki. Należy zaznaczyć, że od chwili powstania Izraela, oficjalne kierownictwo polityki amerykańskiej nie szczędziło dla niego wyrazów sympatii. Objawy tej „sympatii” tak podziały na niektórych, że zapomnieli o imperialistycznym charakterze Ameryki, zapomnieli o walce, prowadzonej przez nią o rewizję uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 29 listopada 1947 roku. Uwadze tych ludzi uszedł nawet fakt, że wyrażenie najgorętszej „sympatii” nie przeszkadzało Ameryce utrzymać w sile embargó na broń dla walczącego jiszuwu, wówczas gdy Anglia uzbrajała Arabów. Dotychczas Ameryka nie dała zezwolenia na pożyczkę dla nowego państwa. Nie uznała go również de jure. Wielu skłonnych było myśleć, że USA zdecydowanie przeciwstawiają się wrogim tendencjom Anglii wobec Izraela. Wielu wierzyło, że na zbliżającej się paryskiej sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ, Stany Zjednoczone poprą zgłoszenie Izraela o przyjęcie do Obozu Narodów Zjednoczonych, co by dało wyraz zewnętrzny ostatecznemu uznaniu nowego państwa na forum międzynarodowym.

Ostatnie posunięcia rządu USA, wykazały jednak wyraźnie dokąd zmierza polityka amerykańska. Rząd amerykański swymi ostatnimi posunięciami przestał nawet maskować fakt, że działa on zgodnie z Anglią, że polityka jego nosi wyraźny antyizraelski charakter. W ten sposób USA zadaly cios imigracji Żydów z niemieckich obozów D.P. do Izraela, co utrudniło stabilizację ekonomiczną tego państwa. Obecnie rozgorczyły przeciwko USA wśród ludności państwa żydowskiego wzrasta z każdym dniem. Nawet ludzie, którzy dotychczas mieli „zaufanie” do Ameryki, zapytują obecnie z zaniepokojeniem, czy Waszyngton nie przygotowuje dla Izraela nowego Monachium?

Rząd Izraela pragnie zakończyć stan wojny. Przedstawiciele wielu państw na arenie międzynarodowej myślą obecny rozjem ze stanem pokoju. W rzeczywistości rozjem ten we wszystkim przypomina raczej wojnę, od której różni się jedynie brakiem bitw na wielką skalę. Rozjem ten jest naruszany niemal codziennie, obecni obserwatorzy ONZ skrupulatnie starają się umniejszyć znaczenie dokonywanych przez Arabów naruszeń, nawet gdy ofiarą ich padają sami obserwatorzy. Stan obecny wymaga trzymania pod bronią armii, prowadzenia gospodarki wojennej. Młode państwo żydowskie dało dowód, że pomimo ogromnych wysiłków potrafi ono wytrwać w takich warunkach tak długo, jak tego wymagać będą okoliczności. Rząd i ludność Izraela pragnie jednak powrócić do pokojowego budownictwa. Z drugiej strony wszystko wskazuje na to, że żadne z państw arabskich nie jest w stanie, ani politycznie, ani ekonomicznie przetrzymać trudności związanych z obecnym stanem, którego nie można określić mianem pokoju, ani wojny. Wszystkie wiadomości nadchodzące z krajów arabskich, świadczą o tym, że dalsze kontynuowanie tego stanu rzeczy grozi chaosem i anarchią na całym Bliskim Wschodzie. Z powstałego impasu może być wyjściem albo wznowienie się działań wojennych, albo bezpośrednie izraelsko-arabskie rokowania pokojowe. Wzno-

Prześladowania działaczy postępowych w Libanie

TEHERAN (Tass). — Demokratyczne społeczeństwo Libanu jest zaniepokojone losem 24-ch działaczy postępowych, którzy wróciwszy do obozu koncentracyjnego w Baalbek bez jakiegokolwiek oskarżenia. Więźniowie ogłosili głodówkę i już od dziesięciu dni nie przyjmują pokarmu. Wśród aresztowanych znajdują się członkowie Ligi Antyfaszystowskiej i Towarzystwa Wymiany Kulturalnej z ZSRR oraz kilku lewicowych działaczy arabskich.

W kołach dziennikarskich dowiadują się, że stan aresztowanych jest ciężki. Nie zgodzili się oni przyjąć pomocy lekarskiej i prze niesienia do szpitala, lecz domagają się wypuszczenia na wolność, lub przedłożenia im konkretnych dowodów oskarżenia.

Sztab ONZ „obietu e” naprawić stację w Latrun

HAIFA (obsł. wł.) W telegramie wysłanym z Rodos do Lake Success, rozjemca zawiadomiła o zakończeniu śledztwa w sprawie wybuchu stacji pomp w Latrun. Rozjemca zakomunikowała, iż czynione są wszelkie wysiłki, by naprawić uszkodzenia i puścić stację w ruch. Bernadotte oznajmił, że Centralna Komisja doszła do wniosku, że a) uszkodzenie stacji, która znajdowała się na „ziemi niczyjej” w sąsiedztwie Arabów, było celowym i oznaczało jawne zerwanie rozejmu; b) fakt ten został dokonany przez Arabów — lecz być może przez nieregularne jednostki.

40.000 osób przybyło do Izraela

TEL-AWIW (Obsł. wł.) W ubiegłym tygodniu przybyło do Izraela około 4.000 imigrantów. Tym samym liczbą przybyłych po zakończeniu mandatu osiągnęła 40.000 osób.

Towarzystwo okrętowe „Zim”, do którego należy statek „Kedmah” nabyło w tym miesiącu jeszcze dwa okręty, które wkrótce rozpoczną rejsy między Izraelem a europejskimi portami na Morzu Śródziemnym.

Spis ludności w państwie Izrael

TEL-AWIW (obsł. wł.) — W związku z nadchodzącymi wyborami do parlamentu, departament statystyczny przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych postanowił przeprowadzić spis ludności w całym kraju, w celu przygotowania dokumentów osobistych dla każdego obywatela. Departament statystyczny zaprosił 15.000 osób do współpracy w tym przedsięwzięciu.

wienie działań wojennych nie jest na rękę możnym protektorom Arabów, gdyż nie chybnie zakończą się one całkowitym zwycięstwem Izraela. Rozejm obecny został narzucony Izraelowi, aby uchronić Arabów przed zupełną porażką. Co się zaś tyczy bezpośrednich rokowań pokojowych, to będą one możliwe do przeprowadzenia tylko wtedy, gdy wielkie mocarstwa i ONZ wywrą odpowiedni nacisk na Arabów. Niektóre państwa arabskie, w szczególności Transjordania i Liban chciałyby rozpocząć rokowania pokojowe. Państwa te jednak nie przyznając się przed swą ludnością do poniesionych klęsk, informując ją kłamliwie o ogromnych swych sukcesach, muszą obecnie mieć pretekst dla wszczęcia rozmów pokojowych.

Pretekstem tym może być tylko presja wywarta przez ONZ. Przedstawiciel Izraela w ONZ Aubrey Eban, oświadczył na konferencji prasowej, że największym wkładem w celu osiągnięcia pokoju będzie presja Ogólnego Zgromadzenia na Arabów, aby rozpoczęli oni pertraktację z Izraelem.

Podobnej presji dotąd nie było, ani ze strony ONZ, ani ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych, ani też ze strony mediatora, który najwidoczniej nie spróbował nawet skłonić Arabów do przyjęcia zaproszenia rządu żydowskiego. Polityczni obserwatorzy stwierdzają zgodnie, że podobna akcja ONZ mogłaby być przeprowadzona tylko wtedy, gdyby Stany Zjednoczone zajęły zdecydowane stanowisko w tej sprawie.

Ostatnie wypadki wskazują jednak, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza presję wywrzeć nie na napadających Arabów, a na broniące się państwo Izrael. Jest to jedyne wytłumaczenie, jakie można znaleźć dla ostatnich posunięć Waszyngtonu, tak

(Dokończenie na str. 8-mej).

Wiadomości z KRAJU

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE ŻYDOWSKIM

LÓDŹ. W środę 15 grudnia, odbyła się w tutejszym Teatrze Żydowskim premiera sztuki Anny Świerczyńskiej „Strzały przy ul. Długiej”.

Wypełniona po brzegi widownia z zapartym tchem śledziła przebieg akcji — nader ciekawie ujętego epizodu z życia polskiego pod okupacją hitlerowską — darząc burzą oklasków świetnie zgrany zespół artystyczny, a zwłaszcza wykonawczynię głównej roli i reżysera spektaklu — Idę Kamińską.

Sztuce tej, która odniosła bezsprzeczny sukces, poświęcimy szersze omówienie w jednym z następnych numerów.

ROSŃA ZBIORY ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU HISTORYCZNEGO

WARSZAWA. Żydowski Instytut Historyczny otrzymał ostatnio materiały dotyczące działalności podziemnej organizacji „Dzielnicy Gettowej Socjalistów Polskich”, która stanowiła oddział organizacji socjalistycznej, założonej przez dra Adama Próchnika. Materiały zawierają m. in. instrukcje i korespondencje i stanowią cenny przyczynek dla badania działalności organizacji podziemnych w getcie warszawskim.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY

Oddział w Łodzi prosi wszystkie osoby, które mogą złożyć zeznania o działalności w czasie okupacji na terenie getta łódzkiego Hauptsturmfuehrera WALTERA RAU, aby się zgłosiły do lokalu Instytutu, Narutowicza 32 m. 7.

ZE SPORTU ŻYDOWSKIEGO W SZCZECINIE.

W działalności szczecińskiego ŻKS-u zażyły pewne zmiany na lepsze. Jest to dowód, że wszelka rzeczowa krytyka jest zdrowa i tylko drogą wskazywania błędów spodziewać się można poprawy w pracy organizacyjno-sportowej klubu.

Od kilku tygodni piłkarze ŻKS-u są pod opieką trenera p. Nowaka, pod kierunkiem którego prowadzone są stałe i systematyczne treningi. Trzeba stwierdzić, że członkowie sekcji chętnie i masowo na treningi te uczęszczają. Inowacją do pewnego stopnia jest zorganizowanie sekcji piłki ręcznej (na razie tylko drużyna siatki męskiej).

ŻKS — PIAST 1:0 (0:0)

Pierwsze zawody o mistrzostwo kl. B. rundy jesiennej zgromadziły na stadionie w Lesie Arkońskim znaczną ilość widzów. Drużyna żydowska po wzmocnieniu składu kilkoma nowymi graczami nabrała wiary w swoje siły. Spotkanie po zaciętej grze dzięki dużej ambicji zawodników ŻKS-u, przyniosło zasłużone zwycięstwo i pierwsze dwa punkty drużynie żydowskiej.

Na wysokości zadania stanęło trio obronne, a szczególnie Morawiec, niewątpliwie najlepszy zawodnik na boisku. Jedyna bramka dnia padła w 30 min. po przerwie ze strzału Rajczyka, po rzucie karnym bitym przez Granatowskiego.

Sędziował ob. Szejfer.

M. Tenenhaus.

KOMUNIKAT

Dnia 23 września (19 elut) o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Teatru Żydowskiego przy ul. Jaracza 2 *akademia żałobna poświęcona piątej rocznicy likwidacji getta wileńskiego.*

W części oficjalnej wezmą udział: dr A. Libo, M. Rajak, poeta E. Wogler, E. Gersztater, A. Żeleźniakow i inni.

W części artystycznej — Ida Kamińska, Ketii Efron, Wiera Libo i in.

USA wywierają presję na państw. Izrael

(dokończenie ze str 7-ej)

dla nacisku wywieranego na Czechosłowację, aby wstrzymała komunikację z Izraelem, dla zamknięcia imigracji mężczyzn w wieku poborowym ze swojej strefy okupacyjnej w Niemczech, dla nie uznania Izraela de jure, dla odmowy poparcia oferty pokojowej Izraela do państw arabskich, jak i dla ostatniego listu radcy Departamentu Stanu Charlesa Bohle do członka Kongresu J. Javitsa, w którym autor oświadcza, że przyjęcie Izraela do ONZ będzie zależało od jego ustosunkowania się do propozycji mediatora.

M. Koplan.

Dar Żydostwa polskiego dla Izraela przewozi statek „Toruń” do Tel-Awiwu

Z Gdyni wyjechał statek „Toruń”, wiozący na pokładzie transport zboża (150 wagonów) przeznaczony dla państwa Izrael. Zboże to stanowi dar żydostwa polskiego dla braci w Erec i zostało zakupione przez CKŻWP z funduszy, uzyskanych drogą zbiórki w ramach Akcji Pomocy Walczącej Palestynie. W rezultacie tej akcji, zebrano jak wiadomo 115 milionów zł gotówką, oraz okazałą ilość biżuterii, ofiarowanej przez kobiety żydowskie.

Pieniądze te, w myśl życzenia miarodajnych czynników Izraela — zostały użyte na

zakup zboża. Rząd polski poszedł na rękę przedstawicielom społeczeństwa żydowskiego dostarczając zboże najlepszej jakości po przystępnej cenie — zobowiązując się ponad to czuwać nad bezpieczeństwem transportu i przewieźć je bezpośrednio do Tel-Awiwu.

Polscy robotnicy portowi w ciągu 36 godzin załadowali zboże na statek. Nie ukrywali przy tym swego zadowolenia, że mogą chociażby w ten sposób dać wyraz swej sympatii dla młodego państwa żydowskiego.

Droga statku wiedzie przez Morze Bałtyckie, La Manche, Ocean Atlantycki, G-bral

tar, Morze Śródziemne do portu Tel-Awiwu, gdzie okręt zawinie w ciągu bieżącego miesiąca.

Transakcja z rządem doszła do skutku przy czynnym udziale delegatów CKŻP i kierownika Wydziału Finansowego A. Zółtka i kierownika transportu L. Hazana.

Imieniem CKŻP odpowiada statek do Tel-Awiwu ob. Karniol.

Arabskie przygotowania do ofensywy

PARYŻ. Agencja France Presse podaje informacje prasy żydowskiej w Palestynie stwierdzające, że zaobserwowano w ostatnich dniach posiłki arabskie kierowane na różne odcinki frontu. Arabscy dowódcy przeprowadzają inspekcję ważniejszych odcinków.

Prasa żydowska wnioskuje stąd, że przywódcy arabscy przygotowują się do nowej fazy wojny przeciwko Izraelowi. W pierwszym rzędzie oczekuje się podjęcia przez Arabów generalnej ofensywy w Jerozolimie, po której nastąpiłoby zerwanie rozejmu na wszystkich frontach.

W nocy z wtorku na środę doszło do nowej wymiany strzałów w Jerozolimie, jednakże nie tak gwałtownej jak uprzednio.

N. polecenie przedstawiciela ONZ Arabowie zgodzili się ewakuować kilka budynków w dzielnicy Abutir.

Bevin a zandel brytyjski

NOWY JORK (ITA). — Korespondent londyński dziennika „New York Star” Frederic Kuh donosi, że w sferach gospodarczych Anglii rośnie niezadowolone z powodu odmowy Bevina uznania Państwa Izrael. Kola te podkreślają, iż polityka Bevina naraża handel brytyjski na stratę zamówień, sięgających sumy 80 milionów dolarów rocznie. Anglicyscy fabrykanci i kupcy obawiają się, że Izrael poczyni zamówienia w USA, które zwykle dotychczas otrzymywały firmy angielskie.

Posel Izraela w Skandynawii

TEL-AWIW (obsł. wł.) Jak donosi prasa tamtejsza posłem Izraela w krajach skandynawskich mianowany został przywódca „Hapoel Hamizrachi” dr Jeszajahu Wolfberg. Wkrótce mianowani zostaną trzej konsulowie izraelscy dla Norwegii, Szwecji i Finlandii.

W związku z wyjazdem do Erec Izrael, żegnamy wszystkich członków naszego ruchu, nauczycieli szkół hebrajskich i żydowskich w Polsce, uczniów hebrajskiej i żydowskiej szkoły w Łodzi oraz przyjaciół i znajomych serdecznie lehitraot b'arceinu.

Dr Uryson Noemi
Likwornik Szymon

Dr REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7 po poł.

Dr WOŁKOWYSKI
specjalista-skórne, weneryczne, elektrolecznictwo
Łódź, Wschodnia 65 (Piotrkowska 46)

Lekarz dentysta
R. KACENELSON
Łódź Piotrkowska 32 tel. 203-60 POWROTA

Lekarz dentysta
ROZENCWAIG JAKUB
Choroby jamy ustnej i zębów zębów sztuczne
Korony porcelanowe. Łódź, Zachodnia 41 m. 3
Tel. 140 75

Lekarz dentysta
SZUCHMAN RACHELA
Choroby jamy ustnej i zębów zębów sztuczne.
Korony porcelanowe. Łódź, ul. Zachodnia 41/3.
tel. 140 75.

W związku z moim niestosownym zachowaniem się w Ośrodku Zdrowia TOZ-u uprzednie przepraszam p. Dr Wajnbergerową za nieodpowiednie wobec niej postępowanie.

Goldfeld Jakób (Łódź)

ŻYDOWSKA PARTIA ROBOTNICZA

HASZOMER HACAIR (Oddział w Łodzi)

ULICA KILIŃSKIEGO 49 — TELEFON 115-16

ogłasza

ZAPISY

na kurs języka hebrajskiego

dla początkujących i zaawansowanych — przyjmuje codziennie w godz. od 20-22

Zarządzenie Min. Administracji

w sprawie żydowskich nagrobków

DO OBYWATELI Wojewodów, Prezydentów m. st. Warszawy i m. Łodzi.

W czasie okupacji niemieckiej na skutek zarządzenia władz okupacyjnych płyty nagrobkowe, pochodzące z cmentarzy żydowskich w wielu wypadkach użyte zostały jako materiał przy różnych robotach publicznych wykonywanych przez gminy.

Obecnie reprezentacja ludności żydowskiej, wychodząc ze słusznego założenia, że użycie tych płyt przez okupanta do celów nie związanych z ich przeznaczeniem, stanowiło profanację z punktu widzenia kultu dla zmarłych współwyznawców, apeluje do odnośnych gmin o zwrot płyt nagrobkowych, względnie materiału budowlanego, pochodzącego z nagrobków. Związki samorządowe (gminy) godząc się na wydanie tych przedmiotów, stawiają jednak warunek, ażeby reprezentacje ludności żydowskiej pokrywały z własnych funduszy wszelkie koszty połączone z zabraniem materiału, o którym powyżej mowa, koszta zakupu materiału zastępczego oraz koszta doprowadzenia do stanu używalności obiektów, na rzecz których materiał z płyt nagrobkowych był użyty.

W związku z powyższym Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z Kancelarią Rady Państwa oznajmia co następuje:

1) Płyty nagrobkowe i kamienie z tych

płyt pochodzące, z widocznymi napisami (śladowi napisów) winny być kosztem gminy usunięte z chodników, bruków, murów itp. i zwrócone właściwej reprezentacji ludności żydowskiej.

Gdyby odnośna gmina nie rozporządzała funduszami przewidzianymi na pokrycie kosztów połączonych z wydobyciem tych płyt i doprowadzeniem uszkodzonych z tego powodu obiektów do stanu używalności, powstałe z tego powodu wydatki objąć budżetem (ewent. budżetem dodatkowym) i w razie braku pokrycia tych wydatków z własnych funduszy, zwrócić się w ustalonym trybie do Samorządowego Funduszu Wyrównawczego o udzielenie zapomogi na pokrycie powstałego niedoboru.

2) Natomiast w wypadku, gdy kamienie użyte do robót publicznych nie noszą widocznych śladów, świadczących o pochodzeniu z płyt nagrobkowych, co do których jednak zainteresowane czynniki twierdziłyby, że pochodzą z nagrobków, należy je wydać na żądanie i na koszt tych czynników.

Powyzsze stanowisko Ministerstwa Administracji Publicznej należy podać do wiadomości i stosowania się zainteresowanym związkom samorządu terytorialnego.

Minister:

(—) Edward Osóbka - Morawski

POALEJ - SYJON (c. s.) HITACHDUT Komitet Łódzki, Śródmiejska 3.

urządza

krótki kurs PALESTYNOGRAFII
lekcje odbędą się w dn. 21, 22, 23 i 24 września rb.
o godz. 8.30 wieczór

Prelegent tow. B. KAPLIŃSKI

Zapisy przyjmuje sekretariat partii do dnia 20 bm.

Łódzki
TEATR ŻYDOWSKI

w sobotę 18 bm PREMIERA

ANNA ŚWIERCZYŃSKA

„STRZAŁY NA ULICY DŁUGIEJ”

Tłumaczenie i reżyseria: IDA KAMIŃSKA Dekoracje: STEFAN JĘDRZEJEWSKI

ODZIAŁ BIORA: Kamińska Ida, Meisler Hatan, Molman Majer, Send Mieczysław, Szeftel Sonia, Wulfowicz Hatan i inni.

Początek o godz. 19. 45

kierownictwo artystyczne
IDA KAMIŃSKA

w niedzielę 19 bm PREMIERA